

# SALK, Dziecinada

Byłabym, była czyimś pięknym życiem,  
cichym cmentarzem, gdzie ktoś mnie oplącze.  
Miałabym gwiazd po brzegi wanny,  
a księżyc co noc bałby się o siebie.  
Byłabym czyimś pięknym życiem,  
śpiącym za ścianą małżeństwem z miłości.  
Budziłabym się pełna przeciągów,  
snując komuś stare o śnie opowieści.

Nie chcę już słuchać,  
że kiedy śpię to dzieje się krzywda.

Zgarnęłabym kruki z najwyższych wieżyczek,  
uplotła stoliczek i rzuciła się w ogród.  
Miałabym woń kwiatów i ubaw po pachy,  
a śmierć nie musiałaby sprawdzać, gdzie jestem.  
Byłabym czyimś pięknym życiem,  
ktoś by za mnie odbierał telefony.  
Budziła się zawsze w tym samym objęciu,  
a nasze włosy rosłyby splecione.

Nie chcę już słuchać,  
że kiedy śpię to dzieje się krzywda.  
Chcę słuchać bajek księżycy.